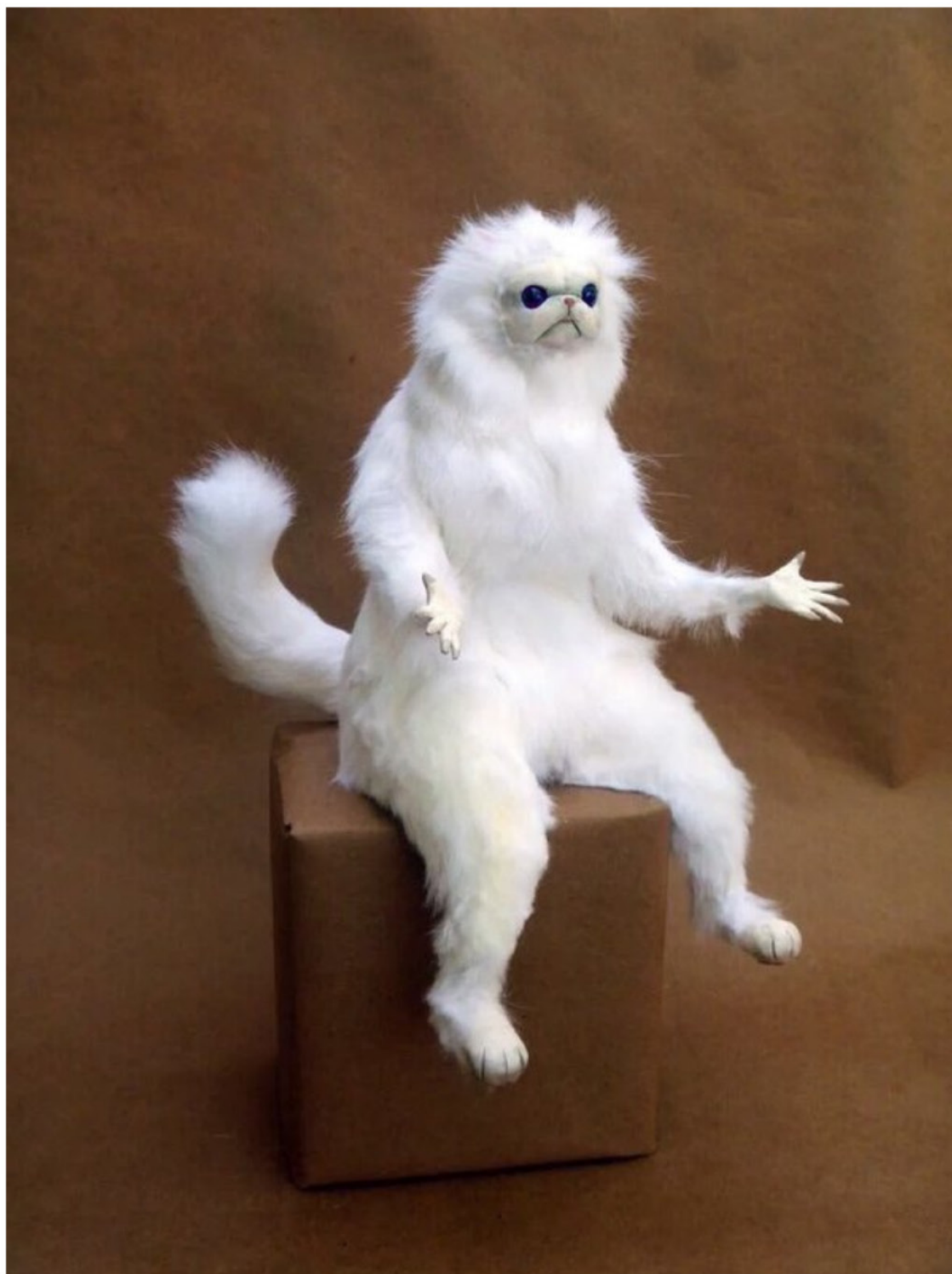


14-20 LUTEGO 2022 | NUMER 97

# BEZBEK

bezcenna dawka WHERE IS OKŁADKA?



# W TYM NUMERZE:

|   |    |
|---|----|
| ŚMIERTELNIE GROŹNY PONIEDZIAŁEK                             | 4  |
| UPADEK (Z) GWIAZD: HISTORIA PLANET HOLLYWOOD                | 6  |
| CHRUSTY CZY FAWORKI?  | 8  |
| 5 DZIWNYCH POWODÓW, ŻEBY MIEĆ KOTA                          | 9  |
| TOP 5: SUPER BOWL HALFTIME SHOW – RANKING MOCNO SUBIEKTYWNY | 10 |
| KOTY, KOTKI, KOCIĘTA...                                     | 15 |
| RANKING MEMÓW   | 16 |
| BEZBEKOWY HOROSKOP  | 18 |
| BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ   | 22 |

# DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

## DRODZY CZYTELNICY,

czy chodzą czasem na skróty? Ja tak. Idąc na tramwaj, mam taki ładny skos, którym mogę ściąć moja trasę i skrócić drogę o kilka-kilkanaście metrów (słabo oceniam odległość). I to nie tak, że jako pierwsza zauważyłam to miejsce. Obecnie jest to już dość dobrze wydeptana piaszczysta ścieżka, ale wciąż jednak nie została oficjalnie zatwierdzona, więc można poczuć się nieco jak rebel. Niby nic takiego, każdy pewnie taką ścieżkę sobie ma. Mnie nasuwa się jednak kilka nawiązań.

Obserwacja stworzonych skrótów – czy to w architekturze jak powyżej, czy skrótów myślowych, skrótów działania pewnych mechanizmów czy zachowań – sprawia, że możemy udoskonalać rzeczy oraz dostosowywać je do osób, które z nich korzystają. Świadczy o pewnych potrzebach ludzi, a co więcej, takie zachowania w perspektywie czasu mogą być zyskowne. Miło się mniej męczyć i osiągać tyle samo. Ja, idąc na skróty, oszczędzam na przykład czas, który mogę wykorzystać na późniejsze wyjście z domu na tramwaj (szczególnie jak zaśpię nieco).

Z innych nawiązań myślę o słowach Stanisława Leca: „Nie chodź utartymi drogami, bo się poślizniesz”. Powiecie pewnie, że skrót nie jest utartą drogą, którą znajdziecie w Google Maps. Niby tak, ale jestem przekonana, że przynajmniej setki nóg w butach kroczyło

tym szlakiem, można więc uznać, że samodzielnie tego szlaku nie przedarłam, a jakaś grupa ludzi regularnie też się nią porusza. Jak pewnie dobrze wiecie, kiedy piaszczysta droga namoknie, a potem przejdzie po niej kilkanaście butów, wytworzy się błoto. Nieraz, idąc tym skrótem (w ostatniej deszczowo-wietrznej aurze), zastanawiałam się, czy się na niej nie przewrócę i usmaruję się błotem. A potem co? Ubłocona postanowię zawrócić do domu czy jednak dalej zmierzać do pracy, licząc, że tam się doprowadzę do porządku? Jeszcze mi się taka sytuacja nie zdarzyła, więc nie ma o czym opowiadać, jednak trzymajcie się powyższej rady. Znajdźcie sobie własną drogę nawet w drodze na skróty. Szkoda upaprać się szambem po innych.

My w magazynie czasem chodzimy na skróty, a czasem nie. Trochę o skrótach z pewnością powiedzą Wam osoby piszące skróty odcinków LS-a. Do poczytania ich i całej reszty serdecznie zapraszam.

Chadzajcie po własnych skrótach,

Ula

# ŚMIERTELNIE GROŹNY PONIEDZIAŁEK

O tym, że poniedziałek nie jest najprzyjemniejszym dniem tygodnia, nie trzeba nikogo przekonywać. Jest jednak wyjątkowy poniedziałek, który wydaje się być cięższy niż wszystkie inne.

Oprócz pierwszego dnia tygodnia, mało kto lubi zmianę czasu, szczególnie z czasu zimowego na letni, który sprawia, że mamy godzinę mniej spanka. Co więcej, okazuje się, że to połączenie może być niebezpieczne. Badania zlecone ekspertom przez Uniwersytet Michigan bazowały na danych monitorujących zmiany w okresie między marcem 2010 a wrześniem 2013 roku. Przebadano wszystkie poniedziałki pod kątem występowania zawałów. Odnotowano rozbieżność między „zwykłymi” poniedziałkami a tym, kiedy następuje zmiana czasu. Analiza wskazała różnicę na niekorzyść poniedziałku z nowym czasem, gdyż wtedy miało dochodzić do 24% więcej przypadków zawałów mięśnia sercowego. Jednakże diabeł tkwi w szczegółach, a w zasadzie w szerszej skali.

Zanim zrzucimy całą winę na okropne poniedziałki, a przebrzydłą zmianę czasu spalimy na stosie, to przyjrzyjmy się bliżej badaniom. Otóż okazuje się, że w szerszej perspektywie, tj. tygodniowej, liczba przypadków nie odbiega aż tak bardzo od średniej. Biorąc pod uwagę nie tylko jeden dzień, ale wszystkie siedem, zauważa się, że efekt wzmożonych zawałów znika. Stąd wyciągnięto wniosek, iż częstsze występowanie zawałów w poniedziałki po przestawieniu zegarków jedynie nieco zmienia ich rozkład w ciągu tygodnia, lecz sama liczba znacząco się nie zmienia.

Niejednoznaczne wyniki przyniosły też badania przeprowadzone w innych krajach. Raport niemieckiej kasy chorych wziął pod uwagę trzy następne dni po zmianie czasu. Odnotowano wtedy 20% więcej zawałów serca. Natomiast badania ze Szwecji wykazały nieznaczny wzrost liczby zawałów, bo na poziomie nie przekraczającym 4%, co nie jest już takie druzgocące. Natomiast obserwacje prowadzone w Chorwacji przyniosły najbardziej zatrważające dane. Sugerowały, że w pierwszych 4 tygodniach po przestawieniu zegarków, wzrost zawałów odnotowywany był na poziomie aż 29% wyższym niż normalnie. W tym przypadku najgroźniejszy znów okazał się pierwszy dzień tygodnia. Jak widać, rozbieżność badań nie pozwala na wyciągnięcie uogólnionych i jednolitych wniosków.

Niektórzy sugerują, że zawał w ten konkretny poniedziałek jest jedynie przesunięty w czasie. Najprawdopodobniej i tak by wystąpił, lecz kilka dni później. Przesunięcie zegarków o godzinę do przodu w poniedziałek przyspieszało ten proces. Z kolei przestawianie czasu z letniego na zimowy, czyli dodawanie godziny snu, odwlekło chorobę w czasie. Chwilowe zaburzenie rytmu snu może być po prostu jednym z czynników doprowadzających lub przyspieszających wystąpienie zawału. A sprzeczności w uzyskiwanych danych mogą mieć podłoże w tym, że były zbierane z różnych stref klimatycznych.

Tak czy inaczej, każdy powód do obwiniania poniedziałków za całe zło świata jest dobry, nawet jeśli nie został potwierdzony naukowo. Należy jednak pamiętać, że nieodpowiedni styl życia, nałogi oraz przewlekły stres czy zaburzony rytm dobowy rzeczywiście mogą prowadzić do wystąpienia zawału mięśnia sercowego, który może powodować przedwczesną śmierć.

Przypominajka: w tym roku zegarki przestawiamy o godzinę do przodu 27 marca o 2 w nocy.

Adus

Źródła:

M. Parker, *Pi razy oko. Komedia matematycznych pomyłek*

<https://www.medonet.pl/zdrowie/wiadomosci,wiecej-zawalow-serca-po-zmianie-czasu-na-letni-,artykul,1721520.html>

<https://step2health.pl/blog/przyczyny-zawalu-serca-b117.html>

---

# UPADEK (Z) GWIAZD: HISTORIA PLANET HOLLYWOOD

**Amerykańska Fabryka Snów to niekończąca się żyła złota:** piękni celebryci, znane nazwiska, wielkie produkcje, sława, prestiż i bogactwo. Na pewno każdy z nas za dzieciaka marzył o tym, by kiedyś choć na chwilę ogrzać się blaskiem reflektorów najstojniejszej dzielnicy Los Angeles. Nic dziwnego, że raz na jakiś czas ktoś wychodzi z inicjatywą zrobienia biznesu opartego na Hollywood.

W 1979 roku w Londynie swoją karierę rozpoczęła Hard Rock Cafe – sieć restauracji, w której znaleźć można unikalne muzyczne pamiątki, takie jak gitary z podpisami artystów, zdjęcia, kostiumy i inne cenne przedmioty, należące niegdyś do gwiazd estrady. Dziś marka ta cieszy się ogromną popularnością, posiada 183 placówki na całym świecie, w tym cztery w Polsce – w Warszawie, w Krakowie, w Gdańsku i we Wrocławiu.

Widząc tak wielką popularność restauracji opartych na świecie muzyki, aktorowi Bryanowi Kestnerowi w 1991 roku wpadła do głowy jedna myśl: „A gdyby tak zrobić coś podobnego, tyle że związanego z filmami?”. W tamtym momencie, niczym w kreskówce Disneya, musiały mu się zaświecić w oczach dolary. Ze swoim pomysłem zwrócił się do producenta filmowego Keitha Barisha, który z kolei dobrał do współpracy Roberta Earla, byłego CEO Hard Rock Cafe. Projekt ten pierwotnie miał być ochrzczony mianem Cafe Hollyrock, ale szybko nazwę tę porzucono na rzecz Planet Hollywood.

Plany były bardzo ambitne, zatem Barish wykonał kilka telefonów do Sylvestra Stallone’a, Arnolda Schwarzeneggera, Bruce’a Willisa i Demi Moor, a później również do Whoopi Goldberg, Dona Johnsona, Melanie Griffth i Patricka Swayzego, aby celebryci zainwestowali w ich dobrze rokujące biznesowe dziecko. Ostateczny udział sław filmowych wyniósł 17%. W zamian za część zysków, aktorki i aktorzy

mieli pojawiać się na otwarciach kolejnych placówek i wpaść do nich na obiad od czasu do czasu. Warto wspomnieć, że każde otwarcie kosztowało dwa miliony dolarów. W koszty wliczone było wszystko – od podstawowej elektroniki na wysokim poziomie, przez pamiątki z planów filmowych, a skończywszy na akrobatach, których występy uświetniały każde wydarzenie. Biznes ten prosperował, a kolejne restauracje pojawiały się jak grzyby po deszczu, aż wartość spółki osiągnęła pułap 3,5 miliarda dolarów. Prócz części jadalnej, popularnością cieszyły się sklepy z pamiątkami, mieszczącymi się przy restauracjach. Było tam wszystko: t-shirty, kubki, breloczki, a nawet maskotki. Marka była wówczas tak rozchwytywana, że zaczęły powstawać oddzielne sklepy, poświęcone merchowi Planet Hollywood.

Niestety dobra passa zaczęła się kończyć w 1996 roku, gdy cena akcji z \$32 spadła do 75 centów, a wielu celebrytów, ze Schwarzeneggerem na czele, zrezygnowało ze współpracy. Robert Earl postanowił ratować sytuację poprzez dalszą ekspansję ze stałym budżetem otwarcia nowych restauracji, które, jak się okazało, nie zwracały się tak, jak to było przewidywane. Można wręcz powiedzieć, że liczba otwieranych restauracji była odwrotnie proporcjonalna do liczby zainteresowanych nimi klientów. Nie pomógł temu wybuch bomby w restauracji w Cape Town, w wyniku którego jedna osoba zginęła na miejscu, jedna zmarła w szpitalu, a trzydzieści zostało rannych. Macki tej ośmiornicy zaczęły się kurczyć wraz z upadkiem pierwszych knajp w 1999 roku i wycofaniem akcji z giełdy. Aby jeszcze podźwignąć się znad przepaści, nad którą się znaleźli, szefostwo pozamykało wiele oddziałów Planet Hollywood, w wyniku czego z 87 restauracji zostało jedynie 35. Dzięki temu udało im się na krótki czas stanąć na nogi, aż do pamiętnych wydarzeń z 11 września 2001 roku, które odstraszyły wielu turystów



– nikt wtedy nie chciał ryzykować doświadczenia kolejnego zamachu.

Biorąc pod uwagę powyższą historię oraz pandemię, dającą się we znaki wszystkim przedsiębiorcom i artystom już trzeci rok, można przypuszczać, że Planet Hollywood jest już tylko wspomnieniem, lecz rzeczywistość zdaje się temu przeczyć. Sieć wciąż obejmuje pięć hoteli i siedem restauracji: cztery w Ameryce, jedną w paryskim Disneylandzie, w St. Julian's na Malcie oraz w Dosze, stolicy Kataru. Według raportów biznesowych spółka boryka się z wieloma trudnościami, ale wciąż walczy o utrzymanie się na rynku.

Czasy jej świetności dawno minęły i prawdopodobnie nigdy nie wrócą. Obiecujący projekt restauracji, wzorowany na podobnym Hard Rock Cafe, osiągnął początkowo sukces, ale zbyt intensywna ekspansja paradoksalnie przyczyniła się do ostrego zjazdu w przepaść i ostatecznie upadku popularności tej marki. Historia Planet Hollywood może być przestrożą dla wszystkich, którzy, omamieni ogromnym sukcesem swojego projektu, czują się zbyt pewnie i próbują spić więcej śmietanki, niż są w stanie.

M. Matłok



Źródła:

*Planet Hollywood, A Restaurant Starring Bruce Willis And A Bunch Of Celebs, Was A 1 Billion Flop\$* (2019), <https://www.ranker.com/list/rise-and-fall-of-planet-hollywood/ryan-sargent> [dostęp: 15 lutego 2022].

*The Rise and Fall of Planet Hollywood* (2021) <https://www.esquire.com/entertainment/a36439327/planet-hollywood-origin-story-history-interview/> [dostęp: 15 lutego 2022].

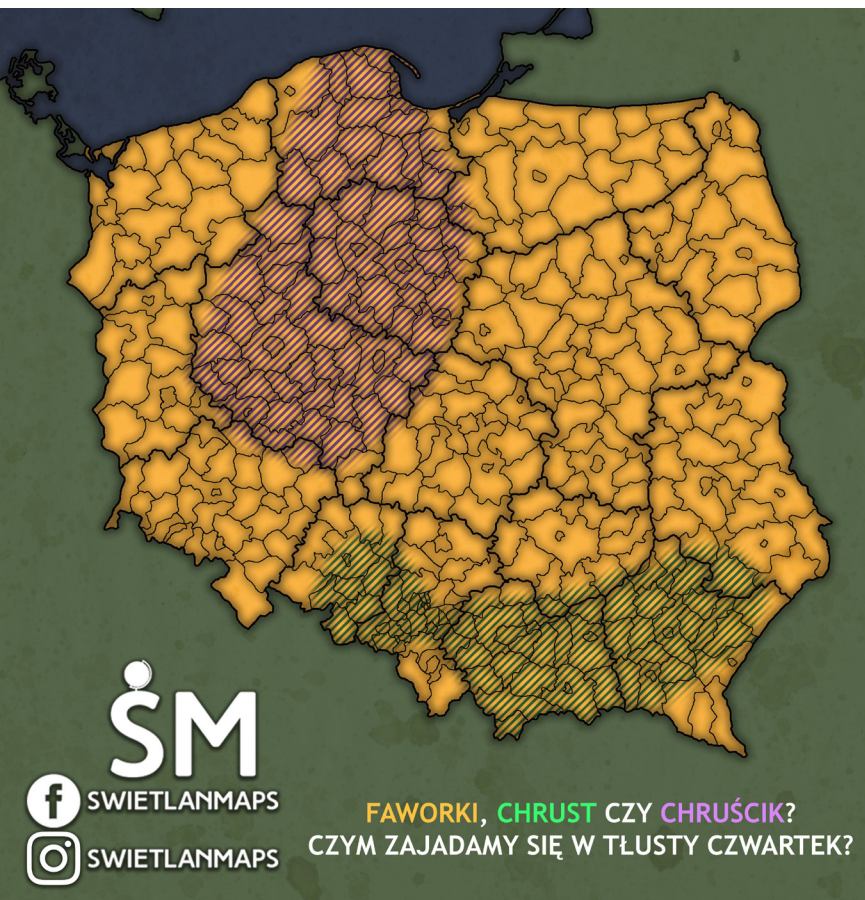
*Planet Hollywood: From Skyrocket Rise to Fallen Meteor* (2021) <https://www.shelfbucks.com/planet-hollywood/> [dostęp: 15 lutego 2022].

# CHRUSTY CZY FAWORKI?

Zbliża się tłusty czwartek. Dzień, podczas którego ludzie biorą udział w dwóch challengach. Pierwszym jest stanie jak najdłużej w kolejce do cukierni, drugi natomiast dotyczy chwalenia się w Internecie, jak dużo zapłaciło się za pączka. Pamiętajcie, aby przed zakupem poprosić o pokazanie składu, ponieważ nie wszystko, co jest drogie, jest dobrej jakości. Istnieje też grupa osób, która patrzy na nich z góry, zjadając się faworkami. Albo chrustami. W sumie jaka jest różnica?

Oba słowa, w tym kontekście, oznaczają to samo, czyli: smażone, cienkie, kruche ciastko w kształcie splątanej wstążki (za: SJP PWN). Pochodzenie natomiast mają inne. Faworek wziął się z francuskiego słowa „une faveur” oznaczającego wstążkę lub kokardkę, którą dawniej kobiety dawały swoim crushom-rycerzom<sup>1</sup>. Faworki są idealnym prezentem na walentynki. Chrust natomiast pochodzi od białoruskiego wyrazu „chrustać”, który oznacza „chrupać”<sup>2</sup>.

A Wy co będziecie jeść? Pójdziecie za większością i wybierzeć pączki? A może chrupiące faworki/chrusty?



Mapa pochodzi z facebookowego fanpage'a Światlan Maps

1 Źródło: <https://nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/dlaczego-faworek-nazywamy-faworkiem-cltt,F> [dostęp: 14.02.2022].

2 Źródło: <https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,19578847,tlusty-czwartek-to-takze-faworki-czyli-chrusty-skad-takie.html> [dostęp: 14.02.2022].



# 5 DZIWNYCH POWODÓW, ŻEBY MIEĆ KOTA

Jedzą, piją, śpią, srają i czasem posikują po kątach. Drapią, gryzą, miauczą, mruczą głośno wtedy, kiedy chcesz zasnąć, zajmują krzesła i łóżko i Cię z niego zwalają w środku nocy. Chodzą po blatach, stole, karniszach, półkach, skaczą na firanki i je obdzierają, zostawiając tylko nędzne skrawki materiału. Jaki kot jest – każdy widzi, ale istnieją naprawdę dziwne powody, aby mieć w domu kota.

1. Wszyscy wytrawni kociarze wiedzą, że jedzenie lub picie smakuje najlepiej z dodatkiem kociego łłaka. Dzięki tej znanej od tysiącleci przyprawie każdy posiłek stanie się niebywałym doznaniem smakowym. Ale jeżeli dopiero planujesz dać mruczkowi dom, musisz wiedzieć, że smak potrawy zależy także od rodzaju i koloru sierści.
2. Jeżeli nigdy w życiu, wstając w nocy z łóżka bosą nogą na podłogę, nie nadepn\*ł\*ś na porozrzucany koci żwirek, to nie znasz życia. Ten wspaniały prawni rytuał kociej akupunktury sprawi, że wyrzucisz z siebie wszelkie złe emocje – zaczniesz przeklinać, ale tym samym oczyścisz ciało z negatywnej energii.
3. Kto z nas nie lubi mieć zawsze czystych ubrań i pościeli? Z kocim towarzyszem masz pewność, że Twój dom będzie błyszczał, a zawdzięczać to będziesz mruczkowemu usposobieniu. Koty, jak żadne inne zwierzęta, uwielbiają pomagać właścicielom w wynajdywaniu dawno zapomnianych rzeczy i kłębów kurzu spod łóżek i szafek, są eliminatorami wszelkich niepotrzebnych bibelotów z półek, a wyżej wspomniane roznoszenie żwirku z kuwety sprawi, że będziesz mógł pozbyć się stołu, bo będzie można jeść z ciągle czyszczonej podłogi. Dodatkowo, dzięki wbudowanemu systemowi „zasikaj, srajaj, zarzygaj”, wszelkie pościele, dywany i leżące poza szafą ubrania będą musiały być prane regularnie.
4. A skoro już mowa o ubraniach i wszelkich innych tekstyliach, to nie ma na świecie bardziej prestiżowego domu mody niż Mrucci. Żadne tkaniny czy fasony nie mogą być kompletne, jeżeli nie ma na nich sterty kocich włosów. I znowu, kolor

oraz długość włosa decyduje o charakterze odzienia. A od lat największym krzykiem mody na salonach jest czarne ubranie, na którym zaraz po praniu spał nasz kot. Albo dwa... ewentualnie cztery. Możesz mieć pewność, że kot zadba nie tylko o Twoją szafę (i przy okazji trochę w niej „posprząta”), ale i o wszelkie materiałowe rzeczy w Twoim domu, dodając im szykownego pazurowego sznytu.

5. Kolejną gałęzią przemysłu, którą napędzają te przemile stworzenia, jest przemysł meblarski. Stolarze i tapicerzy powinni nosić koty na rękach za to, że okazują im tyle łaski, ostrząc swoje święte pazurki na ich meblach. Ponadto dbają o wyrób i sprzedaż wielkich materaców łóżkowych, bo ten, kto spał kiedykolwiek z kotem, wie, że choćby największy człowiek równał się z najmniejszym kotkiem świata, to dzięki niesamowitej rozciągliwości podczas trybu „sen” i tak kot zajmie więcej łóżka, a nawet i z niego zrzuci. To wszystko dlatego, że dba o Twój komfort i zdrowie, zmuszając Cię do zakupu większego i wygodniejszego łóżka.

Zupełnie poza konkursem jest kompatybilność kotów z psami. Jeżeli nie możesz ułożyć swojego szczekusia, jest niegrzeczny czy za bardzo absorbujący, to weź mu kota. Mručki są świetnymi pedagogami i dzięki metodzie Pazurossori poradzą sobie z każdym gagatkiem. Ponadto, jeżeli nie masz czasu karmić swojego pupila, to mruzczu zadba o niego, zrzucając mu wszelkie jedzenie pozostawione bez zabezpieczenia w kuchni.

Już wiesz, że koteczki to cudowne stworzenia, dlatego jeżeli czujesz teraz, że Twoje życie jest niepełne, to polecam zainteresować się ofiarowaniem ciepłego i kochającego domku jednemu z nich. Kotki ze schroniska czy fundacji tylko czekają na człowieka, żeby dać mu to wszystko, co napisałam, a nawet i jeszcze więcej. Jako posiadaczka czterech nicponi zapewniam, że łaska kociej miłości sprawia w sercu więcej radości niż burger drwała z Maczka i kawusia ze Starbunia. A i w gorszy dzień można na kogoś nakrzycheć, a potem się do niego przytulić.

Elizabeth Landeberg

# TOP 5: SUPER BOWL HALFTIME SHOW – RANKING MOCNO SUBIEKTYWNY

Super Bowl 2022 za nami. Najważniejsze wydarzenie w Ameryce odbyło się w tym roku po raz 56. Kto zdobył puchar? Tego nikt już nie pamięta, ale o występach gwiazd muzyki w przerwie meczu, tzw. Halftime Show, mówi się przez lata! Dziś przedstawię Wam ranking występów, które warto znać i warto sobie chociaż raz w roku przypomnieć.

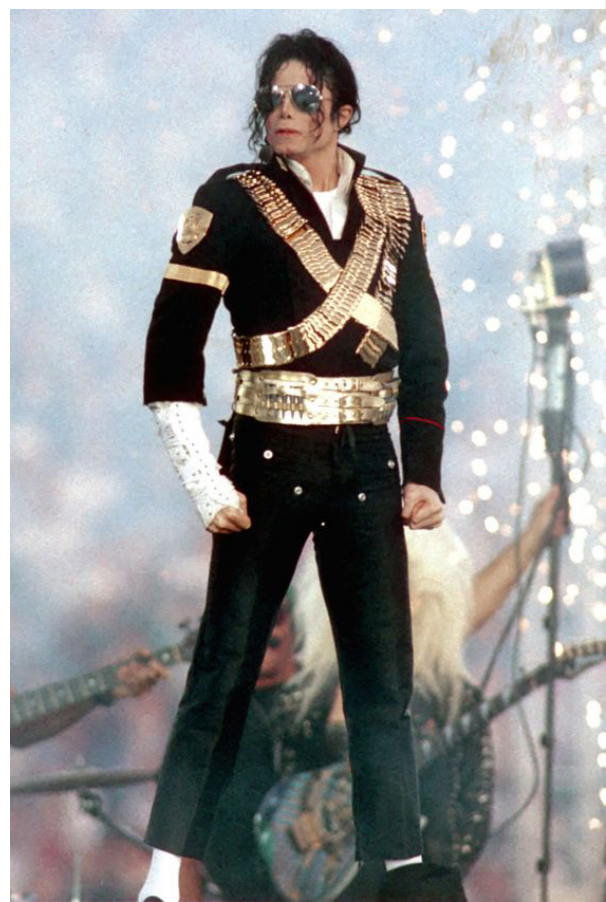
Zanim jednak przejdziemy do listy, chciałabym nadmienić, że początki Halftime Show nie były aż tak spektakularne, jak są obecnie. Przez pierwsze lata (od 1966 roku) w przerwach występowały narodowe, wojskowe lub szkolne uznawane orkiestry marszowe wspierane przez występy taneczne mażorettek. Dopiero w latach 70-tych zaczęły być wspierane przez muzyków, głównie jazzowych. Na początku większości występów przyświecał jakiś ogólny temat, ale zrezygnowano z tego od 2005 roku, aby dać artystom więcej swobody przy przygotowywaniu show. Producentami pierwszych widowisk były osoby zarządzające wówczas największymi markami na świecie: McDonald's oraz The Walt Disney Company, a dopiero od 1985 roku produkcje przejmowały poza wytwórnia Disney'a m.in. U.S. Air Force Entertainment, Coca-Cola Company, Radio City Music Hall, Oscar Mayer (właściciel m.in. marki Heinz), MTV, Ricky Kirchner czy w ostatnich latach Jay-Z.

Sama lista wykonawców, którzy wystąpili w przerwie meczu, jest pokaźna, dlatego wybrałam występy, które moim zdaniem zasługują na Waszą uwagę. Oto moja SB HALFTIME SHOW ICONIC LIST:

## 1. Michael Jackson (1993)

Zaczynamy z wysokiego c, ponieważ nie wyobrażam sobie tego rankingu bez artysty, dzięki któremu show podczas Super Bowl zrobiło się tak popularne i prestiżowe. To był pierwszy raz w historii rozgrywek, kiedy występ w przerwie przyciągnął większą publiczność niż sam mecz. Król Popu zachwyił ponad 130 milionów widzów efektownością i innowacyjnością efektów specjalnych oraz

pirotechnicznych. Postać sceniczna MJ, jako kosmicznego kapitana, podczas tego występu wkroczyła na najwyższy możliwy poziom. Nie było nigdy wcześniej (i nigdy później) artysty, który 12-minutowym występem zmieniłby historię muzyki (oraz samych rozgrywek Super Bowl) i zrobił tak ogromny krok w kierunku, w którym poszła później cała branża rozrywkowa. Przez 1,5 minuty Król stał nieruchomo, a publiczność wprost szalała. Dodatkową oprawą występu były tysiące wolontariuszy wykonujący układy choreograficzne do jego piosenek oraz 3500-osobowy chór dzieci z całego świata. Podczas występu Jackson wyraził sprzeciw wobec segregacji rasowej oraz postępującemu kryzysowi humanitarnemu na świecie. Show to było o tyle ważne w karierze muzyka, że nastąpiło na kilka dni przed pierwszymi oskarżeniami o nadużycia seksualne Jacksona, co jeszcze bardziej poniosło echem jego występ na finale rozgrywek.



## 2. Janet Jackson i Justin Timberlake (2004)

To nie był pierwszy występ Justina Timberlake'a na Super Bowl. Wcześniej w 2001 roku wystąpił jako członek grupy N Sync u boku zespołu Aerosmith oraz samej księżniczki popu Britney Spears. Ale to występ z Janet Jackson rozślawił Justina i to wcale nie w dobrym świetle. Podczas wykonywania piosenki *Rock your body* na ostatnim wersie, który brzmiał: „Gonna have you naked by the end of this song” piosenkarz zerwał miseczkę od stanika z kostiumu Janet, przez co cały świat zobaczył sutek piosenkarki. A raczej metalową naklejkę na sutku. I tak rozpoczęła się afera sutkowa, którą w tamtym czasie żyli wszyscy. Część twierdziła, że to był przypadek, a część, że to była ustawka. Oczywiście, że to była ewidentnie zaplanowana inscenizacja (choć, jak się potem okazało, niepotrzebna), ponieważ to nie było przypadkowe zaczepienie, co zresztą widać dokładnie na nagraniu. Timberlake dopiero niedawno przeprosił za to, ale to Jackson poniosła największe konsekwencje tej sytuacji, bo to przecież był jej sutek. Wokalistka straciła przez to wiele kontraktów, nie tylko reklamowych, ale i nikt nie chciał grać jej muzyki, a nawet zabroniono jej występu podczas rozdania nagród Grammy. Cała ta sytuacja zakończyła jej zmierną karierę. Po latach sama wyznała, że skupiając winę na sobie, ochroniła młodego artystę przez piętnem molestatora, ale za jaką cenę... Dla mnie ten występ jest przypomnieniem, że całe szczęście czasy się zmieniają i dążymy, aby każdy brał odpowiedzialność za swoje czyny. Szczególnie te niszczące drugą osobę i jej życie.

A czy ktoś w ogóle pamięta, kto poza tą dwójką wystąpił na tym show? To może przypomnę: Jessica Simpson, P.Diddy, Kid Rock i Nelly. Ale nikt już nie pamięta ich wpadek i śpiewania z playbacku, szczególnie tego ostatniego, który nawet nie silił się, żeby w momencie, kiedy powinien, trzymać chociaż mikrofon w pobliżu ust.





### 3. Madonna (2012)

Aż dziw bierze, że na Królową M. trzeba było tyle czasu czekać. Każdy show gwiazdy jest dopracowany w najmniejszych szczegółach i tym razem było tak samo. W otoczeniu tysięcy rzymskich żołnierzy i wielkich ptasich piór na lektyce wjechała ONA. Cała na złoto. Wyglądała świetnie, seksownie jak zwykle. Całą sobą mówiła „patrzcie na mnie”. Stroje, choreografia, taniec – właśnie tak powinno wyglądać prawdziwe show. W drugim utworze jeden z tancerzy pomiała 54-letnią wówczas wokalistką, a inny pan pomiała swoją nogą w dziwny sposób. Trochę zazdrość panom stylowych muzycznych dresów. W tym czasie zupełnie inny pan – slackliner Andy Lewis – skakał po taśmie na wysokości. Performance uświetnili artyści z Cirque de Solei, zespół LMFAO, Nicki Minaj, M.I.A. oraz Cee Lo Green. Radosne płąsy i popisy Madame X za każdym razem wprawiają w imprezowy nastrój.



#### 4. Lady Gaga (2017)

Stojąca na dachu stadionu w Houston Lady Gaga pozwoliła pomyśleć widzom, że jej wykonanie *God bless America* zapowiada spokojny występ gwiazdy. Jakże się mylili ci, którzy tak myśleli. Już po chwili artystka spadała z dachu, aby dać jedno z największych show w swojej karierze. Gdy tylko wylądowała na podeście, przybrała pozę, którą 20 lat wcześniej na początku swojego występu przybrał Michael Jackson, tym samym składając artyście hołd. Co prawda na początku kostium oraz liny asekuracyjne mocno ograniczały jej popisy taneczne, ale kiedy tylko liny zostały zerwane, pokazała, kto tak naprawdę rządzi na scenie. Gaga nie tylko udowodniła ludziom, że świetnie śpiewa i gra, lecz także pokazała jak ciepłą i rodzinną jest osobą. W trakcie wykonywania piosenki *Million reasons* przywitała się ze sceny ze swoją mamą i swoim tatą, no mnie to wzrusza na maksa. To był idealny występ pod względem balansu między wzruszającymi momentami, jak przytulenie jednej ze stojących pod sceną dziewcząt, a szaloną zabawą. Mnie dodatkowo urzekł stworzony przez Netflix'a dokument *Gaga: Five foot two*, który między innymi pokazuje przygotowania piosenkarki do tego występu i to, w jakim momencie swojego życia wtedy była. Na koniec na uwagę zasługuje fakt, że pokazała dziewczynom na całym świecie, że nie trzeba mieć idealnie wyrzeźbionego ciała, aby być silną i seksowną kobietą. Nie dla innych, a przede wszystkim dla siebie.





### 5. Shakira i Jennifer Lopez (2020)

Przy tym występie nie zgadzam się z kilkoma rzeczami, np. dlaczego takie artystki musiały czekać tak długo na swoje show i dlaczego każda z nich nie dostała go osobno, tylko dla siebie. Ale jak się okazało, razem też były świetne! Kolumbijska wilczyca zaczęła show na wysokim tanecznym poziomie, a potem na jeszcze wyższym. Bo kto nie chciałby się ruszać jak Shakira? Śpiewać jak Shakira? Wyglądać jak Shakira? Przypominam, mama dwójki dzieci. Do dwóch piosenek wokalistka zaprosiła rapera Bad Bunny'ego, z którym wykonała utwory po hiszpańsku, a potem, jak prawdziwa rockowa dziewczyna, rzuciła się w publiczność. Następnie niczym King Kong na Empire State Building wyłoniła się Jennifer Lopez i wywołała skandal. Bo jak to 50-latką może być tak seksowna i chodzić w tak kusych strojach, i tak się ruszać i do tego... tańczyć pole dance?! Ale zacznijmy od początku. Najpierw Jenny upadła na kolana i zrobiła wślizg, a że akurat telewizja postanowiła puścić ten moment od przodu, to było widać jej dół bielizny. No wybaczenie, ale czasami tam nam się coś marszczy, a możecie nas po prostu tam nie kamerować. A to był przedsmak najgorszego, bowiem od razu tancerze wnieśli na scenę rurę do pole dance i J.Lo wykonała na niej kilka figur. Zakręciła się kilka razy i to

rozjuszyło Amerykanów, którzy w tym momencie przedstawiali oglądać i lecieli po kartkę i długopis, aby wysłać listy do stacji telewizyjnej z oburzeniem, że piosenkarka demoralizuje ich dzieci posiadaniem rury między nogami, która im się tylko kojarzy z klubami ze striptizem. Jakby, no wiecie, Wasz problem, że Wam się kojarzy tylko z tym. Przedostanią piosenkę zaintonowała Emme Muñiz, czyli trzynastoletnia córka J.Lo i Marca Anthony'ego, wraz z dziecięcym chórem. Na perkusji zagrała Shakira, a Jenny weszła w wielkim płaszczu z amerykańską flagą po jednej stronie i portorykańską po drugiej. Cała impreza zakończyła się w rytmie latynoamerykańskich tańców i fajerwerków.

Elizabeth Landeberg



# KOTY, KOTKI, KOCIĘTA...



Jakież było moje zdziwienie, kiedy dowiedziałem się, że w tym tygodniu obchodzimy Dzień Kota. Zaciekawiony tym nietypowym, ale jakże pociągającym wydarzeniem, postanowiłem zasięgnąć wiedzy na ten temat. W tym samym momencie zaświtał mi też w głowie pomysł, aby podzielić się z Wami moimi przemyśleniami, ale po kolei...

Święto wszystkich kotów obchodzimy 17 lutego. Dlaczego? Okazuje się, że ustanowienie go tego dnia miało w sposób szczególny zwrócić uwagę na rolę odgrywaną przez koty w naszym życiu – ich stałą obecność, nietuzinkowe znaczenie, ale przede wszystkim zaalarmować i podkreślić sytuację tych czworonogów, które z różnych przyczyn utraciły swój dom lub żyją zdane na pastwę losu. Żeby udowodnić faktyczne znaczenie kotów w naszym społeczeństwie, ja – zagorzały zwolennik psów – dostarczę Wam niezbędnych dowodów w kociej sprawie.

## Koty, z którymi mam do czynienia

Nawet taka osoba jak ja, ma ciągle do czynienia z kotami. Chcąc nie chcąc, kurzowa rasa kota nieustannie gromadzi się w zakamarkach mojego pokoju. Okazuje się, że wystarczy tylko chwila (zwykle tydzień) nieuważności i już trzeba wzywać na pomoc odkurzacz... Ich małe, szare ciałka szczególnie upodobały sobie ciemną przestrzeń pod łóżkiem, ale nie gardzą także innymi meblami. Warto

pamiętać, że ten rodzaj futrzaków jeszcze bardziej wpływa na alergików, więc należy się mieć na baczności.

Oprócz ciemnych przestrzeni mojego łóżka, koty są też obecne na drzewach – dokładniej – bazy kotki. Te miłuki sierściuchy pojawiają się wraz z nadejściem wiosny i towarzyszą nam przez cały marzec, kwiecień, a nawet i maj. Stały się ważnym symbolem końca zimy. Czasem



nawet przenikają w tej postaci do Kościoła – są elementem palm wielkanocnych.

Nie sposób nie wspomnieć o kotach naszych znajomych. Okazuje się, że nawet jeżeli sami nie posiadamy kota, to i tak się z nimi mijamy – czy to w sąsiedzkich ogródkach, czy to podczas wizyty w mieszkaniu. Sam zdążyłem się do tego przyzwyczaić – Pusia, Igusia, Milfemon i Goździca to tylko niektóre z kotów, które spotykam na co dzień.

## Koty w mowie i w piśmie

Koty od dawna były dla nas ważne. Podkreślają to wszelkie powiedzonka i przysłowia, które równie dobrze jak koty, przyjęły się do naszego języka. Jedne z najstarszych datowane jest na XVI wiek i rozpowszechnione zostało przez Jana Kochanowskiego, w jednej z jego fraszek – „im kot starszy, tym ogon twardszy” (*Do dziewczki*). Poza tym są jeszcze inne, świeższe i bardziej znane:

- „Gdy kot śpi, myszy harczą”,
- „Kot spada zawsze na cztery łapy”,
- „Drzeć koty”,
- „Pierwsze koty za płoty”,
- „Zagłaskać kota na śmierć”.

## Koty w wierzeniach i kulturze

Co ma począć czarownica bez swojego kota? Albo kto ma przebiegać przez ulicę, jak nie czarny kot? To właśnie koty bardzo utrwaliły się nam w różnych przesądach i stereotypach. Również religie i mitologie nie pozostają od nich wolne – Egipcjanie, Słowianie, Germanie, Chińczycy, Grecy, Brytyjczycy, Tajlandczycy, a nawet Arabowie – wierzenia tych ludów nie mogłyby się bez nich obejść. Oprócz tego, koty są często uosobieniem takich cech jak spryt, niezależność, tajemniczość, a nierzadko uznawane są za zwierzęta magiczne, no bo kogo nie oczaruje magiczny, koci urok.

Z tymi kocimi myślami Was, drodzy Czytelnicy, zostawiam. Pozostańcie w dobrych, futrzastych nastrojach, a los niech Wam będzie łaskawy jak delikatne mruczenie o poranku.

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

# RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW



autor: Krystian Szaniawski



autor: Patryk Ilczuk

## PiS po wprowadzeniu Polskiego Ładu:



**Karol Paciorek**

Pracuje nad tym, jakiś błąd głupi.

autor: Maria Pyszniowska





Mama: dlaczego nie pójdziesz pobawić się z synem sąsiadów?  
syn sąsiadów:



autor: Mateusz Matfok

autor: Krystian Szaniawski


allegro

czego szukasz? szukaj wielu Wiertnice SZUKAJ

Kategorie Okazje do -70% Promocje z Monetami Allegro Lokalnie Premiery Allegro Inspiruje

Allegro - Dom i Ogród - Narzędzia - Wiertnice

Kafar Włodek DPD120H



od Bezbek123 poleca 21,37%

**Kafar Włodek DPD120H**  
**6 999,00 zł**  
174,98 zł x 50 rat raty

1 osoba kupiła

Dostawa od 20,00 zł Przewidywana dostawa: za 89 - 90 dni u Ciebie DOSTAWA

14 dni na odstąpienie od umowy ZWROTY

Wygodne płatności Raty PayU PŁATNOŚCI

Liczba sztuk  
- 1 + z 3 sztuk

DODAJ DO KOSZYKA

KUP TERAZ

autor: Mateusz Krawczyk

# BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 14.03–20.03

## **Baran (21.03–20.04)**

Czas poszaleć – spraw sobie przyjemność. To, że masz 3 konsole, 5 telefonów i 7 pilotów do jednego telewizora nie oznacza, że nie możesz kupić sobie kolejnego gadżetu.

## **Byk (21.04–21.05)**

Działaj, zrób coś! Na przykład bicepsy albo nogi, albo cyci. Jeśli jeszcze nie masz karnetu na siłkę – kup go! Jeśli masz – używaj częściej!

## **Bliźnięta (22.05–22.06)**

Nie bój się odkrywać nowych brzmień, ciesz się muzyką. Nawet jeśli to przeboje, które znają wszyscy, i które mają miliony wyświetleń na Youtube.

## **Rak (23.06–22.07)**

Nie wstydź się swoich pasji, dziel się swoją miłością. Opowiadaj wszystkim o tym, co Cię cieszy. Nie przejmuj się tym, że mają już absolutnie dość gadania o kolejnej odstonie tych samych słuchawek.

## **Lew (23.07–23.08)**

Pogadaj z kimś o tym, co Cię dręczy. Znajdź kogoś, kto Cię wysłucha, podpowie, doradzi, naprowadzi jak dobry terapeuta.

## **Panna (24.08–23.09)**

Wiesz, co jest ważne w życiu? Ale tak naprawdę ważne? Żeby było ciepło w uszy. Dbaj o uszy. I głowę.



**Waga (24.09–23.10)**

Brakuje Ci ripost? Nie zapowietrzaj się jak Korwin lub Włodek. Pamiętaj, bywa tak, że lepiej nie komentować i zagrać pauzę.

**Skorpion (24.10–22.11)**

Czasami wszystko jest kwestią wyboru. Trudnego wyboru. Być albo nie być? Mieć czy być? Włodek czy Ian Somerhalder? Decyzję musisz podjąć samodzielnie.

**Strzelec (23.11–21.12)**

Nie można mieć złej osobowości. Warto jednak czasem zastanowić się nad podejmowanymi działaniami i tym, jak inni mogą je odbierać. To determinuje sposób, w jaki ludzie patrzą na Ciebie.

**Koziorożec (22.12–20.01)**

Wszystko jest kwestią interpretacji. Jeśli dobrze się wytłumaczysz, wywiniesz się z kłopotów, które nadchodzą. Miej otwarty umysł i bądź czujny\*.

**Wodnik (21.01–18.02)**

Postaraj się być bardziej multizadaniowy\*. Jeśli są ludzie, którzy mogą oglądać LS-a podczas bieganina, Ty też potrafisz połączyć dwie czynności, żeby być efektywniejszy\*.

**Ryby (19.02–20.03)**

Nie ma nic złego w tym, że czasami musisz coś przemyśleć zanim podejmiesz decyzję. Daj sobie czas na przeanalizowanie plusów i minusów. Co nagle, to po diable.

Kaszubska Czarownica

**W TYM  
MIEJSCU  
MIAŁY BYĆ  
SKRÓTY  
ODCINKÓW,  
ALE ICH NIE  
BĘDZIE.**

My, którzy w pocie czoła codziennie oglądamy LS-a. My, którzy tydzień w tydzień poświęcamy swój czas dla dobra ludzkości i piszemy skróty dla fanów naszego ulubionego programu. My, którzy dajemy z siebie 300% normy, śledząc, spisując i interpretując materiały udostępniane w każdym odcinku Lekko Stronniczego,

# PROTESTUJEMY!!!

Mówimy stanowcze NIE treściom przedstawiającym kolejne techniczne pitu-pitu. Mówimy stanowcze NIE wrzucaniu do odcinków pitolenia o telewizorach, słuchawkach, komputerach czy samochodach. LS jest programem rodzinnym, jak chcecie gadać o technologii, to załóżcie sobie kanał technologiczny. Mówimy stanowcze NIE dla rezygnowania z tematu odcinka dla kolejnego gadania o Kuro i equalizerach.

Wzywamy Włodka Markowicza, ale i również Karola Paciorka, do zaprzestania tego typu czynów! My, którzy staramy się każdy odcinek opisać w ciekawy sposób, aby zachęcić innych do ich obejrzenia, nie zgadzamy się, aby naszą ciężką pracę bezczeszczone ciągłym gadaniem o specyfikacjach technicznych, które nikogo (to hiperbola, spokojnie) nie interesują, a nam jest trudno opisać takie odcinki inaczej niż „borze zielony, jakie to nudne i nieśmieszne”. Nie godzimy się na kolejne oglądanie grymasów redaktora Paciorka na paplaninę redaktora Markowicza.

Mówimy:

# 3X NIE

Żądamy szacunku i kategorycznego końca takiego postępowania. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że Włodek jest OLX-owym zakupoholikiem, ale już nie chcemy o tym słuchać. Żądamy powrotu tematów odcinka do LS-a!

# BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ

1. Karol pętkł, zaczął nazywać 14-letni telewizor monitorem
2. Sztuka przeproszenia. Poradnik uniwersalny
3. „Chamskie, ale śmieszne” – polecamy kontrowersyjne rzeczy
4. TOP ileś tam starych reklam
5. Co to jest Zbuczyn? Reporter terenowy opowiada!\*
6. Wszystkie różnice między *Bez przebaczenia* a *Władzą absolutną*
7. Mniej niż ZYROOO
8. Czy przywykliśmy już do ryżego bez gogli?
9. Kafary czy kapary – czego używać w nowoczesnej kuchni?
10. Motywujemy Włodka do ćwiczenia na siłowni
11. Kariera Mariusza Pudzianowskiego – przegląd
12. Kto ci przyjdzie na pomoc? [TEST]
13. Wszystkie firmy, które pracowały dla austriackiego akwarelisty – oświecamy Włodka
14. „Soliny jak Hugo Boss” i inne powiedzenia, których nie znamy

\*Tak naprawdę to nie mamy reportera terenowego, ale pytamy na poważnie.

## ZNAJDŹ NAS:

**Magazyn Bezbek sp. niejawna**  
**ul. Bezbecji 25/10 lok. 1**

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: [magazynbezbek@gmail.com](mailto:magazynbezbek@gmail.com)

FB: Magazyn Bezbek

**[WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL](http://WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL)**

## REDAKCJA:

**ZAŁOŻYCIELKA:** Urszula Skorodziłto

**KOREKTA:** Monika Lepionka, Angelika Konieczna,  
Sebastian Czapliński, Julia Sieradzka

**SKŁAD I EDYCJA TEKSTU:** Sebastian Nykiel

**AUTORZY:** Antoni Forenda, Kacper Wolszczak,  
Elizabeth Landeberg, M. Matłok, Adus

**OKŁADKA:** Agata Iwanow